

GDY ZOBACZYŁEM KANADĘ... NADZIEJE. OCZEKIWANIA. ROZCZAROWANIA

Anna ŚLIZ (Opole)

Pokażę wam Kanadę

Kanada — Kraj Klonowego Liścia kojarzony już w swojej nazwie z symbolem liścia klonu widniejącego na fladze państwowej. To olbrzymie terytorium Ameryki Północnej zamieszkiwane przez 31 milionów ludzi, w tym ponad 900 tysięczną społeczność Polonijną¹. Kraj westchnień i pragnień wielu z nas, ale równocześnie kraj kojarzony przez wielu Polaków głównie ze sferą symboliki jak klon czy zapach żywicy. W formie uproszczonej Kanada składa się z tubylców (Native), Indian i Inuitów (Eskimosów) oraz imigrantów. Tutaj niemal każdy skądś przybył. Na początku XX wieku imigranci dzielili się na trzy zasadnicze kategorie: uprzywilejowani Anglosasi, Skandynawowie, Niemcy, Holendrzy i Francuzi; nieuprzywilejowani Słowianie i narody południowej Europy oraz niepożądani Murzyni i Azjaci. Kres tej selekcji i wywyższaniu się jednych kultur w stosunku do innych położył premier Pierre Elliott Trudeau. W roku 1971 proklamował on oficjalną politykę wielokulturowości, która dawała swobodę afirmacji własnej kultury wymagając jedynie od zamieszkujących terytorium Kanady lojalności państwowej, obywatelskości i umiejętności posługiwania się jednym z dwóch języków urzędowych: angielskim bądź francuskim. W roku 1982 wielokulturowość Kanady znalazła swój zapis w Konstytucji: „Niniejsza Konstytucja będzie interpretowana w duchu zgodnym z ochroną i dalszym rozwojem wielokulturowego dziedzictwa Kanady”². Kanadyjski multikulturalizm otwiera drzwi dla manifestacji własnego dziedzictwa kulturowego, która wymaga świadomości własnego *ethnos*, jak również postawy tolerancji w stosunku do wszelkiej odmienności. W specyfice kanadyjskiej wielokulturowości szukali swojego miejsca od połowy XIX wieku Polacy.

¹ *Ethnocultural Portrait of Canada Highlight Tables, 2006 Census*, [on-line]. [Dostęp: listopad 2009]. Dostępny w WWW: <http://www12.statcan.ca/english/census06>

² *Kto jest Kanadyjczyk?*, Związkowiec (Toronto), 19.02.1998.

Polacy w wielokulturowym społeczeństwie Kanady

Istnieje wiele kontrowersji dotyczących historii pierwszych Polaków, którzy przybyli i osiedli na ziemi kanadyjskiej. Różne źródła podają tę — skądinąd bardzo interesującą — informację z różnym stopniem prawdopodobieństwa. Nie budzi w tym kontekście wątpliwości dopiero fakt, że początki trwałej obecności Polaków na ziemi kanadyjskiej sięgają końca wojny siedmioletniej. W skład zwycięskich wojsk angielskich wchodziły wówczas jednostki niemieckie, gdzie wśród najemników znajdowali się polscy żołnierze. Pierwsza bardziej liczna grupa Polaków przybyła do Kanady przez Stany Zjednoczone po zakończeniu wojny o niepodległość USA w roku 1783 wraz z licznymi lojalistami pochodzenia anglosaskiego³. Kolejna grupa Polaków przybyła do Kanady w okresie wojen napoleońskich. Zostali przywiezieni na terytorium Kanady przez Anglików, którzy wcielili ich do swoich wojsk walczących po stronie angielskiej w okresie wojen. Były to nieliczne, ale silnie osadzone w źródłach początki życia Polaków w kraju pachnącym żywicą.

Poszukując początków zwartej grupy Polonii kanadyjskiej musimy sięgnąć do połowy wieku XIX kiedy rozpoczęła się pierwsza fala polskiego wychodźstwa zaoceanicznego. Piszę zaoceanicznego ponieważ pierwsze osadnictwo Polaków w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych Ameryki odbywało się paralelnie. Pierwszą zwartą grupą Polaków na ziemi Kraju Klonowego Liścia była grupa wychodźców z Pomorza — Kaszubi. Grupa ta osiedliła się na Wyżynie Madawaska w okolicy Barry's Bay i Round Lake Center hrabstwa Renfrew w prowincji Ontario w roku 1858. Za wiążącą datę osiedlenia się tej grupy polskich, kaszubskich osadników przyjmuje się jednak rok 1859. W tym bowiem roku (wrzesień 1859) rozpoczęło się nadawanie ziemi przybyszom z Polski. Pierwszymi, którzy otrzymali ziemię od rządu kanadyjskiego, była grupa 14 rodzin, liczących w sumie 57 osób. Jest to więc właściwa data, od której rozpoczyna się historia polskiego, zwartego osadnictwa na ziemi kanadyjskiej. W następnych latach przybywały kolejne rodziny, które otrzymywały ziemię. Zgodnie z zachowaną dokumentacją Polacy osiedlali się przede wszystkim na odcinku od Brudenell do Barry's Bay w prowincji Ontario. Była to południowa i północna strona drogi Ottawa-Opeongo, która została otwarta dla osadnictwa w roku 1855. Agentem tego odcinka został Irlandczyk — Tomasz P. French. W literaturze używa się zatem stwierdzenia — nadania Frencha. Sumienność i zaangażowanie T. P. Frencha w swoją pracę zrodziło u niego zbyt optymistyczne opinie o wartości i perspektywach rozwoju podległego mu osadnictwa. Jego oceny okazały się nierealne, co przyczyniło się do złożenia przez niego rezygnacji. Jednak osadzeni przez niego Kaszubi stanowili już trwały zaczątek „okolicy polskiej”, z której, mimo wszelkich trudności, nie ustąpili⁴. Wykazali zatem upór i wytrwałość w dążeniu do zorganizowania sobie nowego życia na obcej przecież ziemi.

Głównym motywem emigracji pierwszych Polaków była przede wszystkim bieda, która skutecznie wypychała Polaków z ich rodzimych wsi. Polska emigracja przełomu XIX i XX wieku to emigracja chłopska poszukująca w nowym kraju warunków godnej egzystencji. Jednym marzenia o raję spełniły się, innym nie. Spełnienie marzeń ogniskowało się wokół ciężkiej pracy, wytrwałości i uporę, ale i to nie zawsze wystarczało. Brak wykształcenia, analfabetyzm, wiejski styl życia, przywiązanie do kościoła i tradycji skutecznie hamowały proces włączania się Polaków w główny nurt życia społeczno-kulturowego Kanady.

³ H. Zins, *Historia Kanady*, Wrocław 1975, s. 253.

⁴ S. Stolarczyk, *Gdy wspomnam Kaszuby... Notes kanadyjski*, Toronto 2000, s. 20–29.

Widoczny zastój polskiej emigracji do Kanady nastąpił w okresie I wojny światowej. Jednak tuż po jej zakończeniu emigrację kontynuowali polscy chłopi, którzy opuszczali Polskę pchani wizją posiadania własnej farmy na ziemi kanadyjskiej. Oprócz pracy na farmach Polacy coraz częściej podejmowali pracę w przemyśle jako robotnicy niewykwalifikowani i otrzymywali minimalne wynagrodzenia. Często i o te miejsca pracy musieli rywalizować z przedstawicielami innych grup etnicznych. Obecność Polaków silnie odcisnęła się na składzie imigracyjnym społeczeństwa kanadyjskiego okresu międzywojennego. Pisze o tym Jan Grabowski:

W roku 1930 co szósty imigrant przybywający do Kraju Klonowego Liścia legitymował się polskim paszportem. Jeżeliby wyłączyć spośród imigrantów przybyszy z Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, to okazuje się, że polski udział wzrasta do 20-40% w zależności od roku. Skład społeczny polskiego wychodźstwa został określony przez nędzę polskiej wsi — ogromna większość imigrantów wywodziła się z terenów wiejskich⁵.

W okresie Wielkiego Kryzysu sama Kanada ograniczyła ruch imigrantów. Dotknęło to również Polaków⁶. Kolejnym okresem, który spowodował zmniejszenie liczby polskich emigrantów przybywających do Kanady, była II wojna światowa. Na uwagę zasługuje jednak fakt, że w okresie sześciu lat polskiej niewoli wojennej na teren Kanady przedostała się grupa (ok. tysiąca) polskich techników, inżynierów i innych profesjonalistów, którzy zostali zatrudnieni przy rozbudowie kanadyjskiego przemysłu lotniczego. W roku 1943 przybyła do Kanady grupa polskich uchodźców z Bliskiego Wschodu. Imigracja Polaków do Kanady była w tym czasie możliwa głównie dzięki świetnej reputacji, jaką cieszyli się polscy fachowcy⁷. Otrzymując zatrudnienie w różnych gałęziach przemysłu coraz wyraźniej Polacy rozpraszali się przestrzennie. Większość z nich osiedlała się jednak w dwóch największych miastach: Toronto i Montrealu. W wyraźny sposób zmniejszyła się liczba osób, które chciały zajmować się rolnictwem. Jak już wspomniano, emigracja okresu II wojny światowej i powojenna to grupa osób wykształconych, o wysokich kompetencjach, znająca w dużej mierze język angielski bądź francuski. To Polacy, którzy oprócz ciężkiej pracy chcieli awansować w kanadyjskiej strukturze społecznej i usilnie do tego dążyli.

Czasy realnego socjalizmu w Polsce to zróżnicowany okres pod względem poziomu emigracji Polaków do Kanady. Okresy wyraźnych barier wyjazdowych były przeplatane chwilami „odwilży”. Taka sytuacja trwała do lat 80. XX w. kiedy polska transformacja ustrojowa wygenerowała kolejną falę polskiego uchodźstwa do Kraju Klonowego Liścia, a Kanada wprowadziła specjalne ułatwienia imigracyjne dla naszych rodaków.

Zmienne losy polskiej emigracji do Kanady, rozmaite trajektorie losów Polaków w kraju Indian i Eskimosów wytworzyły współczesny obraz polskiej grupy etnicznej w Kanadzie. Grupy liczącej obecnie 984 565 osób, z których 269 375 przypisuje sobie jednorodne polskie pochodzenie⁸.

⁵ J. Grabowski, *Historia Kanady*, Warszawa 2001, s. 287.

⁶ M. Kijewska-Trembecka, *Kanada — naród czy wspólnota polityczna. Analiza kanadyjskich procesów integracyjnych*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego 1994 t. MCXLIV, Prace Polonijne z. 19, s. 25.

⁷ J. Grabowski, *Historia Kanady*, s. 290.

⁸ *Ethnocultural Portrait of Canadian...*

Marzenia o kanadyjskim raj

Źródłem nieocenionej wiedzy szkicującej obraz polskiej emigracji są pamiętniki, które odtwarzają nie tylko biografie jednostek, ale na ich podstawie możemy zrekonstruować sytuację społeczno-polityczną zarówno Polski, jak i Kanady.

Historia piśmiennictwa wspomnieniowego Polaków sięga czasów pierwszych fal wychodźstwa polskiego. Choć pamiętniki pisali Polacy udający się do wszystkich zakątków świata ja przeprowadzę czytelnika przez pamiętniki Polaków, którzy osiedli w Kanadzie. Nie wolno jednak nie wspomnieć dzieła, które odegrało szczególnie ważną rolę w historii polskiego pamiętnikarstwa. Jest to pięciotomowa praca Williama I. Thomasa i Floriana Znanięckiego *Chłop polski w Europie i Ameryce*⁹, którego pierwsze wydanie ukazało się w Stanach Zjednoczonych w latach 1918–1920.

Polskie pamiętnikarstwo w Kanadzie rozpoczęło się ogłoszeniem konkursu przez Instytut Gospodarstwa Społecznego w Warszawie w roku 1936¹⁰. Kolejne konkursy były ogłaszane przez instytucje działające na terenie Kanady. W roku 1957 i 1967 konkursy ogłosiła gazeta polonijna „Związkowiec” a w roku 1972, 1980 i 1989 The Canadian Polish Research Institute in Toronto (Kanadyjsko-Polski Instytut Badawczy w Toronto)¹¹. Niestety nie wszystkie pamiętniki zostały opublikowane w formie książkowej.

Pamiętniki Polaków mieszkających w Kanadzie rekonstruują trzy zasadnicze fale polskiej emigracji do Kraju Klonowego Liścia. Pierwsza fala to przełom XIX i XX wieku, druga to emigracja po II wojnie światowej i trzecia to tzw. emigracja postsolidarnościowa lat 80. i 90. minionego stulecia. Nie odbierając ważnej roli jaką w życiu Polonii kanadyjskiej odegrała emigracja powojenna (charakterystyka tej fali emigracyjnej jest obecnie przedmiotem szerszego opracowania autorki niniejszego artykułu) swoją uwagę skupię na dwóch kolejnych: emigracji przełomu XIX i XX wieku oraz emigracji lat 80. i 90. XX wieku. Są to dwie przeciwstawne fale wychodźcze zarówno pod względem motywów podjęcia decyzji o emigracji, jak i cech społeczno-demograficznych emigrantów.

Życie pierwszych polskich emigrantów poznajemy przez pryzmat biografii jednostek, które na przełomie XIX i XX wieku opuszczały Polskę poszukując lepszego życia w Kanadzie. Wprawdzie pierwsi polscy imigranci w Kanadzie pochodzili z Kaszub, ale najbardziej liczne fale emigrujących Polaków generowały najbiedniejsze regiony Polski. Prymat wiodła tutaj Galicja. Pierwsze pamiętniki były zatem pióra tych emigrantów i stanowią po dzień dzisiejszy dokumentację wielkiej chłopskiej epepe początków XX wieku. Dzięki swojej autentyczności stanowią dokument epoki o bogatej wymowie i doniosłym znaczeniu, dokument, który zbliżając nas do przeszłości pozwala lepiej zrozumieć dzień dzisiejszy¹².

⁹ W. I. Thomas, F. Znanięcki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, tłum. M. Metelska (t. 1), E. Oengo-Knoche (t. 2), S. Helsztyński (t. 3), I. Wyrzykowska (t. 4), A. Bartkiewicz (t. 5), Warszawa 1976.

¹⁰ *Pamiętniki emigrantów. Kanada: nr 1–16*, [red. B. Ratyńska], Warszawa 1971.

¹¹ *Pamiętniki imigrantów polskich w Kanadzie. Wybór pamiętników nadesłanych na konkurs Kanadyjsko-Polskiego Instytutu Badawczego w 1972 r.*, do druku przygotował i wstępem opatrzył B. Heydenkorn, t. 1–2, Toronto 1975, 1977; *Pamiętniki imigrantów polskich w Kanadzie. Wybór pamiętników nadesłanych na konkurs Kanadyjsko-Polskiego Instytutu Badawczego w 1978 r.*, do druku przygotował i wstępem opatrzył B. Heydenkorn, t. 3, Toronto 1978; *Zawiedzeni, rozczarowani, zadowoleni. Pamiętniki imigrantów polskich okresu 1958–1981. (Konkurs Instytutu rozpisany w 1980 r.)*, do druku przygotował i wstępem opatrzył B. Heydenkorn, t. 4, Toronto 1984.

¹² A. Andrzejewski, *Przedmowa*, [do:] *Pamiętniki emigrantów. Kanada...*, s. 15.

Wspólnym mianownikiem wszystkich pamiętników jest konfrontacja mitu Ameryki (Kanady) z rzeczywistością. W czasach, o których traktuje ten fragment artykułu, kraje zaoceaniczne funkcjonowały w umysłach Polaków jako „raj”, gdzie spełniają się wszystkie marzenia i nadzieje. Dla wielu jednak ten raj okazał się „piekłem”, z którego nie było ucieczki. Polacy wciąż jednak obierali ścieżkę prowadzącą do „wymarzonej Ameryki” wyrzekając się często tego wszystkiego co posiadali w Polsce.

Analizując treść kolejnych pamiętników odnajdujemy odpowiedź na wciąż aktualne pytanie o motywy opuszczania kraju przez naszych rodaków. Rekapitulując ten aspekt piśmiennictwa wspomnieniowego przekonujemy się, że głównymi motywami opuszczenia Polski przez emigrację chłopską końca XIX i początków XX wieku była nade wszystko nędza polskiej wsi i brak perspektyw na godną egzystencję w kraju. Nędza polskiej wsi wynikała z głodu ziemi, jak również z rodzącego się poczucia chłopskiej godności w obliczu dworu, duchownych i administracji. Wyjeżdżali przede wszystkim ludzie młodzi, silni i będący w stanie podjąć ryzyko, mający wciąż w świadomości mit silnej Ameryki. Równocześnie treść pamiętników pozwala nam zrekonstruować, a tym samym poznać, sytuację społeczną Galicji, Kongresówki i II Rzeczypospolitej. Z tej rekonstrukcji powstaje obraz, którego elementami są głód ziemi, półpańszczyźniane stosunki, analfabetyzm i półanalfabetyzm, epidemie, supremacja kulturowa kleru, nadużywanie władzy, dyskryminacja ruchu ludowego¹³.

Polska emigracja przełomu XIX i XX wieku to emigracja chłopska, charakteryzująca się brakiem wykształcenia i profesjonalizmu. To w dużej mierze analfabeci, których jedynymi umiejętnościami były odwaga i ciężka praca. Emigranci ci zabierali jednak za ocean coś bardzo cennego — wiarę rzymsko-katolicką (na wzór polskich przydrożnych, wiejskich kapliczek budowali podobne w Kanadzie a pierwsze zarobione pieniądze przeznaczali na budowę kościoła), mowę, pieśni i zwyczaje. Mieli w sobie zinternalizowane przywiązanie do ziemi — ojcowizny, jak również obraz polskiej rodziny patriarchalnej. Z tak zgromadzonym bagażem udawali się polscy emigranci do Kanady. Dla wielu z nich była to jedyna podróż i nigdy więcej nie zobaczyli już ani Polski, ani swoich najbliższych. Ich życie w nowym kraju przebiegało na codziennej konfrontacji z kanadyjską, surową rzeczywistością. Równocześnie kontakt z kulturą i cywilizacją Kanady wyrobił w Polakach jednoznacznie krytyczne podejście do stosunków panujących w Polsce. Zetknięcie się z odmiennymi relacjami międzyludzkimi w coraz bardziej jaskrawy sposób uświadamiało im sytuację w Polsce. Szczególnie bolesna była pamięć o stosunkach społecznych panujących między chłopami a panami na polskiej wsi. W Kanadzie Polacy mogli otrzymać 160 akrową farmę, która po spełnieniu odpowiednich warunków przechodziła na ich własność¹⁴. Mogli również liczyć na opiekę państwa w sytuacji niezdolności do pracy. Kanada, chociaż nie była wówczas w pełni państwem demokratycznym, to coraz lepiej zaczynała dbać o osadników, którzy mieli kłopoty z zapewnieniem sobie godziwych warunków egzystencji. Polacy dość często starali się z tej dobroci korzystać, co wzbudzało niechęć wśród współosiedleńców. Niechęć skierowana do Polaków była znacząca i w dużej mierze stanowiła rezultat cech społeczno-demograficznych polskich imigrantów. Była to przede wszystkim nieznanomość języka angielskiego i francuskiego, jak również niskie kwalifikacje. Nieprzychylność mieszkańców Kanady i surowy klimat mogły wielu zniechęcić. Tak jednak się nie stało. Wręcz przeciwnie. Polacy traktowali tę sytuację jako wyzwanie a swoim uporem i ciężką pracą wpisali się na stałe w społeczny obraz Kanady.

¹³ Tamże.

¹⁴ H. Janowska, *Wychodźstwo polskie w Kanadzie*, [w:] *Pamiętniki emigrantów. Kanada...*, s. 18.

Praca dająca Polakom nadzieję lepszej egzystencji wymagała adaptacji do nowych warunków życia. Treść pamiętników uświadamia nam, że proces asymilacji pierwszych emigrantów przebiegał bardzo powoli. Podstawowym hamulcem pełnego włączenia się Polaków w nurt życia kanadyjskiego była silnie zinternalizowana polska kultura i tradycja, którą emigranci zabierali ze sobą z kraju i której pozostawali wierni. Endogamiczny charakter polskich małżeństw, bliskość polskiego kościoła rzymsko-katolickiego, dominacja w życiu codziennym języka polskiego, zakładanie polskich szkół, powstawanie wielu organizacji polonijnych, a nade wszystko ścisłe związki lokalno-towarzyskie sprzyjały procesowi gettyzacji polskiej grupy etnicznej w kanadyjskiej rzeczywistości. Izolacja Polaków od świata zewnętrznego zamykała wielu z nich drogę do awansu społecznego, którego nieodzownymi elementami były znajomość języka angielskiego (francuskiego) oraz internalizacja stylu życia preferowanego przez większość. Zaprezentowana sytuacja dotyczyła przede wszystkim pierwszego pokolenia emigrantów. Kolejne zaczęły dostrzegać błędy swoich przodków i wielu z nich poddawało się w różnym stopniu procesowi asymilacji zapewniając sobie w ten sposób awans społeczny i lepsze warunki egzystencji. Kluczem do tego było przede wszystkim wykształcenie, które nigdy nie było priorytetem dla emigrujących Polaków i często również takie idee ekstrapolowano na kolejne pokolenia.

Treść analizowanych pamiętników pozwala na wyodrębnienie trzech zasadniczych kategorii emigrantów wśród ich autorów¹⁵. Pierwsza kategoria to osoby rozczarowane, które chcą powrotu do Polski, ale wrócić nie mogą. Jako przykład ilustrujący tę kategorię emigrantów przywołuję pamiętnik wyrobnika z prowincji Ontario, który wyjechał z Polski zostawiając żonę i syna, którzy dołączyli do niego w okresie późniejszym. To syn formala z ziemi radomskiej. Już na początku emigracyjnej przygody został oszukany i zamiast do Kanady trafił do Nowego Jorku, skąd pojechał do Montrealu. Pracował jako robotnik leśny, a kiedy zachorował na reumatyzm pozbawiło go to możliwości pracy i dochodów. Chciał wrócić do Polski, ale miał zaoszczędzonych jedynie pięć dolarów:

Ponieważ w ojczyźnie, w której się urodziłem, a to jest ukochanej Polsce przepracowałem dwadzieścia lat i gdy chciałem wyjechać z niej nie miałem za co, w przybranej ojczyźnie przepracowałem drugie dwadzieścia lat, to nie tylko że nie mam za co powrócić do mojej ukochanej ojczyzny, lecz z miasta do miasta chociażby za pracą to nie ma skąd wziąć parę dolarów na podróż, chociaż nie ma żadnego sensu wyruszać za pracą gdy jej nigdzie nie dostanie, chociażby przejechała od Pacyfiku do Pacyfiku dostać pracy nie może człowiek po czterdziestu pięciu latach¹⁶.

Jest to przykład polskiego emigranta, dla którego konfrontacja marzeń z kanadyjską rzeczywistością była wielkim rozczarowaniem, by nie powiedzieć klęską.

Druga kategoria to emigranci ciężko doświadczeni, ale przedkładający nędzę kanadyjską nad polską. Przykładem tej kategorii losów polskich emigrantów w Kanadzie jest autobiografia wyrobnika z prowincji Manitoba, który był synem małorolnego chłopca spod Jarosławia. W Kanadzie pracował na farmie do czasu kiedy zachorował, ale nie chciał wrócić do Polski uważając, że mimo swojego nieszczęścia lepiej jest żyć w Kraju Klonowego Liścia niż w Polsce. Jest obywatelem Kanady, gdzie żyje na zasiłku:

Ja dość zawsze lubiłem się najpierw obliczyć nim coś wykonuję, toteż myślałem że dla mnie jest o wiele lepiej kiedy mam zamiary tutaj pozostać, wystarać się o obywa-

¹⁵ M. M. Drozdowski, *Pamiętniki i pamiętnikarze*, [w:] *Pamiętniki emigrantów. Kanada...*, s. 43–47.

¹⁶ *Pamiętnik nr 3. Prowincja Ontario*, [w:] *Pamiętniki emigrantów. Kanada...*, s. 121.

telstwo być obywatelem tego kraju z którego korzystałem i korzystam po dzień dzisiejszy, a także jest dość to wielką pomocą że można takie pobierać utrzymanie w razie nieszczęścia¹⁷.

Z treści prezentowanego pamiętnika możemy odtworzyć sposób funkcjonowania kanadyjskiej pomocy socjalnej dla osób pokrzywdzonych przez los. Jest to na tyle dobra i skuteczna pomoc, że Polacy chcą pozostać i korzystać z niej a nie wracać do kraju.

Trzecia kategoria emigrantów to nieliczna grupa tych, którym w nowym kraju w pełni się powiodło i są zadowoleni. Obrazującym tę kategorię emigrantów przykładem jest biografia farmera z prowincji Saskatchewan, który opuścił Polskę jako syn rolnika z województwa krakowskiego. Jego emigracyjny start był odmienny od większości, gdyż bracia autora już mieszkali w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. To oni namówili go na wyjazd z Polski. Pracując dorywczo postarał się o własną farmę, która z biegiem czasu stała się świetnie prosperującą (bydło, zasiewy, maszyny). Wkrótce cała rodzina farmera zamieszkała na terytorium Kanady a jedenaścioro jego dzieci otrzymało w prezencie małe farmy. Ponieważ jego sytuacja w Kanadzie była bardzo dobra, wiele czasu poświęcał na pracę organizacyjną oraz pozwalał sobie na krytykę przedstawicieli innych grup etnicznych (Ukraińców, Rusinów) i polskich duchownych:

[...] u nas wynarodowienie młodzieży zaczyna się w kościele rzymsko-katolickim. Po polskich koloniach wyprawia się angielskich księży, wpycha się im książki angielskie do modlitwy i na każdym kroku stara się zangliczyć [...] Ale największą naszą bolączką to związki małżeńskie, dla prawdziwych Polaków niechętnie jest widziany związek mieszanych małżeństw. A tu młodzież schodzi się razem poznaje i przychodzi do związków małżeńskich a że większość jest Ukraińców gdyż w mieście po sklepach mówią po ukraińsku więc zalewa nas element ukraiński¹⁸.

Autor pamiętnika czuł się w Kanadzie silny i w pełni zadowolony z własnego życia.

Pamiętniki pierwszych emigrantów pokazują przede wszystkim ciężką pracę Polaków na ziemi Indian i Eskimosów, ale również ich upór i zawziętość. To oni przecierali drogi i budowali przyszłość nie tylko Kanady, ale i kolejnych polskich emigrantów. Walczyli o godne miejsce tak ważne w wielokulturowym społeczeństwie kanadyjskim.

W kontekście analizy treści pamiętników pierwszych Polaków na ziemi kanadyjskiej odwołam się — *a contrario* — do biograficznych wyznań Polaków, którzy przybyli do Kanady w latach 80. i 90. XX wieku.

Nie nadzieje ale oczekiwania

Początki polskiej transformacji lat 80. ubiegłego stulecia wygenerowały kolejną falę polskiej emigracji do Kanady. Znaczną grupę Polaków opuszczających w tym czasie granice Polski łączył sprzeciw wobec polskiej rzeczywistości socjalistycznej. Polacy wybierali los emigrantów, ponieważ nie akceptowali ówczesnych władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W gronie obierających taką trajektorię znalazła się grupa Polaków, których fragment biografii nosi tytuł „Internowanie”. W tym okresie nasi rodacy przybywali do Kanady zarówno bezpośrednio z Polski, jak i trafiali do wymarzonego rajy przez obozy uchodźcze zlokalizowane w różnych krajach Europy m.in. w Austrii i Włoszech. Polska emigracja lat 80. XX wieku była odmienna zarówno od pierwszej fali przełomu XIX i XX wieku, jak i emigracji politycznej po II wojnie

¹⁷ *Pamiętnik nr 7. Prowincja Manitoba*, [w:] *Pamiętniki emigrantów. Kanada...*, s. 192.

¹⁸ *Pamiętnik nr 10. Prowincja Saskatchewan*, [w:] *Pamiętniki emigrantów. Kanada...*, s. 290–291.

światowej. Odmienność ta odnosiła się zarówno do samej motywacji opuszczenia kraju pochodzenia, jak i cech społeczno-demograficznych emigrantów. Emigrantami drugiej połowy XX wieku nie kierowała nędza, ale chęć polepszenia swoich warunków życia. Najczęściej posiadali oni w Polsce pewne zasoby finansowe, które zabierali ze sobą. Często posiadali w Kanadzie rodzinę lub znajomych. Charakteryzowani emigranci nie byli biedni. Wyjeżdżali nie z nadziejami, ale oczekiwaniami osiągnięcia czegoś więcej niż oferowała im polska rzeczywistość. Oczekiwania te wynikały z cech społeczno-demograficznych charakteryzujących falę polskiej emigracji lat 80. ubiegłego stulecia. Byli to przeważnie ludzie młodzi, posiadający średnie lub wyższe wykształcenie, o wysokich kwalifikacjach zawodowych, niejednokrotnie władający w różnym stopniu językiem angielskim, rzadziej francuskim. W Kanadzie domagali się nostryfikacji swoich dyplomów i widocznej pomocy nie tylko ze strony Polonii kanadyjskiej, ale również władz Kraju Klonowego Liścia. Stąd pojawił się nowy rodzaj pomocy zwany sponsoringiem. Nie czas tutaj na dokładne omówienie tej formy pomocy, ale warto nadmienić, że wiele polskich organizacji i parafii w Kanadzie, a także osoby prywatne w różnym stopniu pomagały Polakom przedostać się z Europy do Kanady. W pomocy tej uczestniczył również kanadyjski rząd, który wspierał Polaków w pierwszym okresie pobytu na terytorium kraju pachnącego żywicą.

Polacy obierający status emigranta zabierali ze sobą obraz starej ojczyzny. Trudno jednoznacznie określić jego koloryt, ale można go przedstawić jako dwa krańce kontinuum. Jednym jest wyraźnie rysująca się tęsknota i pozytywny obraz pozostający w umysłach polskich emigrantów. Z drugiej pamięć o Polsce przykryta jednak fascynacją nową rzeczywistością — rzeczywistością kanadyjską. Egzemplifikacją tego są autentyczne wypowiedzi Polaków zamieszczone w ich piśmiennictwie wspomnieniowym. Poniższe wypowiedzi można zatytułować „Obraz mojej Polski”:

Istnieje grupa, której tęsknota za krajem ojczystym przesłania wszystkie atuty obecnej rzeczywistości: ci dyskredytują wszystko, co kanadyjskie, idealizują obraz Polski, jaki noszą w pamięci¹⁹

a contrario:

Myśmy w większości opuścili Polskę z wyboru i rzadko ktoś myśli o powrocie. Inteligencja emigracyjna zainteresowana jest raczej wejściem w kanadyjską kulturę niż pracą nad utrzymaniem naszej²⁰.

Dwie jakże odmienne wypowiedzi wynikające z odmiennej postawy w stosunku do kraju wychodźstwa — Polski. Tęsknota za Polską, Polakami i ojczyzną prywatną pozostawioną kilka tysięcy kilometrów od Kanady. Tęsknota spychająca na margines życia społecznego kraju osiedlenia, nie pozwalająca wejść w główny nurt życia społeczno-kulturowego Kanady. Skrajnie odmienna druga wypowiedź charakteryzująca Polaków, którzy dobrowolnie opuszczając Polskę podejmują wysiłek wypracowania sobie godnego i dobrego miejsca wśród wielokulturowego społeczeństwa Kanady. Zapewne nie próbują oni wymazać z pamięci Polski, ale żyją kanadyjską rzeczywistością a obraz Polski to wyłącznie nić sentymalna. To jednostki, które podlegają procesowi asymilacji do nowego stylu życia. Wykazują oni wprawdzie wysoką religijność, podobnie jak wcześniejsze fale polskiej emigracji, ale nie ukrywają niechęci do Polonii przede wszystkim w związku

¹⁹ Rozbitkowie, *Nie rezygnować*, [w:] „*Ale i słaby nie zginie*”. *Różne oblicza Kanady. Pamiętniki emigrantów Polskich 1981–1989*, red. B. Heydenkorn, Toronto 1990, s. 369–393.

²⁰ I. Majewska, *Inaczej i dobrze*, [w:] „*Ale i słaby nie zginie*”..., s. 75–123.

z wyraźną różnicą w prezentowanym poziomie kultury — nowa emigracja pochodzi głównie z miast, dbają nade wszystko o zdobycie prestiżowego miejsca w strukturze społecznej Kraju Klonowego Liścia, zapominając o polskości, chociaż za Polską tęsknią, ale ich miejsce jest już w Kanadzie. Z tym krajem wiążą swoją i swoich dzieci przyszłość

[...] postanawiamy odwiedzić ojczyznę [...] trzy tygodnie niezapomnianych wakacji. Pod koniec wizyty nie mogę jednak doczekać się wyjazdu. Moje miejsce w Kanadzie! Czuję to i chcę już wracać, chociaż nie zawsze było mi tam (w Kanadzie) dobrze, choć wiele razy płakałam i połykałam łzy, rozpierałam łokcie i pchałam się do przodu, do celu [...] ²¹.

Polska pozostaje w umysłach Polaków, ale coraz częściej jako miejsca wakacyjnego przyjazdu, odwiedzenia krewnych a ich codziennością jest już Kanada.

Ważną płaszczyzną charakterystyki polskich emigrantów przybyłych do Kanady w latach 80. i 90. ubiegłego wieku było postrzeganie i postawa wobec rzeczywistości kraju pachnącego żywicą. Tutaj również możemy uchwycić skrajne postawy prezentowane przez imigrantów: zachwyt i uwielbienie dla Kanady *versus* negacja i zawiedzione oczekiwania. Polacy doceniali możliwość podjęcia pracy, ale wielu z nich dostrzeżało równocześnie fakt bycia pracownikiem fizycznym bez względu na posiadane kwalifikacje i umiejętności. Swoje miejsce w Kanadzie polscy emigranci naznaczali na różne sposoby: „Nasze codzienne życie dzisiaj, po dwóch latach pobytu w Kanadzie, jest unormowane, przyjemne. Nie mam tęsknot za krajem, brakuje mi czasem ludzi, których tam zostawiliśmy” ²² *a contrario*:

To nie jest ten kraj, o którym marzyłam. Ten kraj nawet nie jest podobny do tego z marzeń... jestem tutaj potrzebna jako „robot”... nie nadaję się na niewolnika i wcale nie czuję satysfakcji z powodu, że sprzątam w raj. Dałam się nabrać na kolorową atrapę i miraż dolara przynoszącego szczęście. Bo życie tutaj nie ma żadnego smaku — jest ładne, łatwe i kolorowe na reklamówkach i z daleka, jak atrapa ²³.

Kanada to kraj marzeń wielu Polaków. Te marzenia konfrontowane z kanadyjską rzeczywistością dla jednych są spełnieniem, dla innych rozczarowaniem. Dwie powyższe wypowiedzi obrazują dwie odsłony ludzkich losów będących rezultatem takiej właśnie konfrontacji marzeń z rzeczywistością. Zadowolenie z życiowej stabilizacji na emigracji przeplatane tęsknotą za bliskimi pozostawionymi w kraju pozwala widzieć Kanadę jako przyjazny i przyjemny kraj dla zmagających z codziennością. Zapewne nie zawsze łatwą. Nie zawsze jednak w wymarzonym miejscu odnajdujemy swoje marzenia i oczekiwania. Druga wypowiedź pokazuje rozgoryczenie związane z rozminięciem się marzeń i kanadyjskiej rzeczywistości. Wymarzony „raj na ziemi” okazał się zwykłą „atrapą”, a rzeczywistością była ciężka praca, której wynagrodzenie nie dawało już żadnej satysfakcji. Postrzeganie przez polskich emigrantów Kanady w najwyższym stopniu było refleksem sukcesu bądź porażki w nowej rzeczywistości społeczno-kulturowej. Polacy w nowym kraju musieli ciężko pracować, ale nawet ciężka praca nie gwarantowała dobrobytu i sukcesu:

My ze wschodniego systemu nie potrafimy odbijać tej piłeczki. Kiedy nas wyrzucają, dzieje się nam większa krzywda niż tym, co się tutaj urodzili. Zupełnie inny system podejmowania pracy i jej tracenia nie pozwala mi myśleć nawet, że mógłbym pracować w wyuczonym zawodzie — w rolnictwie ²⁴.

²¹ Szczęściara, *Zawsze być sobą*, [w:] „*Ale i słaby nie zginie*”..., s. 351–369.

²² I. Majewska, *Inaczej i dobrze*, [w:] „*Ale i słaby nie zginie*”..., s. 75–123.

²³ Malwa, *To nie jest kraj moich marzeń*, [w:] „*Ale i słaby nie zginie*”..., s. 427–455.

²⁴ Janusz, *Uczciwie, pracowicie i powoli*, [w:] „*Ale i słaby nie zginie*”..., s. 329–341.

Polakom dokuczwała również silna internalizacja wzorów pracy i życia przywieziona ze sobą do Kanady. Był to ważny hamulec dla skutecznej adaptacji do nowych warunków pracy i życia. Dużą rolę odgrywało również ciągłe porównywanie stylu i form życia w Kanadzie z tym, co emigranci pozostawili w Polsce i innych krajach:

Powodem niewłaściwej oceny sytuacji było, jak w wielu innych przypadkach, przykładanie do wszystkiego miary europejskiej. Z braku innej musieliśmy się posługiwać tą, którą mieliśmy, ale zwykle wyprowadzało nas to na manowce. Szczególna rzecz, że rzeczywistość okazywała się ciekawsza, bardziej obiecująca niż nam się to wydawało po zastosowaniu europejskich kryteriów. Tylko w kwestii zawodowej i tylko dlatego, że nasze zawody ocierają się o sztukę, czekało na nas rozczarowanie²⁵.

Problemem był fakt, że Polacy nie mieli żadnych innych wzorców niż te zinternalizowane w procesie socjalizacji mającym swoje miejsce w polskiej rzeczywistości socjalistycznej. Stąd też pozytywnie odnosząc się do funkcjonowania różnych instytucji czy urzędów i urzędników dostrzegali małą wrażliwość ludzi oraz brzydotę ikonosfery kanadyjskich miast²⁶. Polscy imigranci w Kanadzie rozmaicie postrzegali poszczególne płaszczyzny życia w Kraju Klonowego Liścia. Obok warunków czysto egzystencjalnych ważnym elementem był stosunek nowoprzybyłych do kultury kanadyjskiej tym bardziej, że jest to kraj wieloetniczny a społeczeństwo wielokulturowe. Otwarta manifestacja własnej kultury etnicznej była zapewne tym elementem nowej rzeczywistości społecznej, który wymagał od Polaków wysokiego stopnia adaptacji i akceptacji:

Ciekawa rzecz. Im bardziej rozumiem tutejszą kulturę, tym bardziej czuję się zaadaptowana do tutejszego życia. Im bardziej czuję się zaadaptowana do tutejszego życia, z tym większym szacunkiem myślę o mojej ojczyźnie. [...] sposób pojmowania świata nie zależy tylko od kultury, z której się pochodzi. W moim przekonaniu polski, imigrancki sposób rozumowania nie jest wcale jednolity. Jest on uzależniony od stopnia adaptacji do życia w nowym kraju. Adaptacja jest procesem ewolucyjnym, przez który każdy z nas musi przejść²⁷.

Specyfika wielokulturowego społeczeństwa, które przyzwala na afirmację własnej odmienności kulturowej sprzyja pamięci o etnicznym rodowodzie, jak również pozwala zachować szacunek dla swojej ojczyzny.

Znacząca fala polskiej emigracji do Kanady lat 80. i 90. XX wieku różniła się wyraźnie od napływu wcześniejszych emigrantów, którzy permanentnie przybywali do Kraju Klonowego Liścia od połowy wieku XIX. Najważniejsza różnica odnosiła się do poziomu wykształcenia polskich imigrantów, jak również przejawianego w zachowaniu poziomu kultury czy w końcu oczekiwań w stosunku do nowej rzeczywistości. Nowoprzybyłe grupy Polaków często nie chciały dołączać do tutejszej Polonii zamieszkującej odrębne tereny miast, zakładając własne organizacje czy instytucje migracyjne. Wdzieli siebie jako inną Polonię:

Ci starsi Polacy byli zazdrośni o wszystko: lepsze stanowisko w pracy, o nowy samochód, ciuchy. Na każdym kroku dogryzali, jak tylko mogli, wspominali swoje czasy, wymagając jednocześnie od nas jakiegoś poniżenia, skruchy przed nimi. My młodzi zśliśmy jednak swoimi drogami, co im się zresztą nie podobało²⁸.

²⁵ J. W. J., *Konfrontacje*, [w:] „*Ale i słaby nie zginie*”..., s. 305–329.

²⁶ „*Ale i słaby nie zginie*”..., s. 26–27.

²⁷ Kasia, *Wolna i niezależna*, [w:] „*Ale i słaby nie zginie*”..., s. 467–503.

²⁸ Szczęściara, *Zawsze być sobą*, s. 351–369.

a contrario

Większość emigrantów pracowała, pracowała, pracowała bardzo ciężko. Później gromadziła, gromadziła dobra i pieniądze, nie zauważając potrzeby nauki, kształcenia itp. Posolidarnościowa emigracja przypomniła im o tym. Drażni ich, że ktoś może samodzielnie myśleć, ma na wiele tematów wyrobione zdanie. Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa wszelkich dyskusji politycznych. Tu tolerancji nie ma żadnej. Reżym w Polsce, pod namową Ruskich, tylko aresztuje, maltretuje i prawie zabija²⁹.

Powyższe wypowiedzi uświadamiają dystans dzielący Polaków przybyłych do Kanady w różnych okresach wychodźstwa z ziem polskich. Dystans ten wynika przede wszystkim z różnicy cech społeczno-demograficznych emigrantów oraz ich marzeń, nadziei i oczekiwań kierowanych w stronę nowej rzeczywistości. Polacy udający się za ocean na przełomie XIX i XX wieku byli nastawieni wyłącznie egzystencjalnie — chcieli pracy i lepszych warunków życia dla siebie i swoich rodzin. Obce były im ścieżki kanadyjskiej edukacji, gdyż sami nie posiadali wykształcenia a często byli analfabetami. Nie dawało im to żadnej nadziei na awans społeczny i nie zabiegali o niego, ale mieli nadzieję, że w nowym kraju będą w stanie zaspokoić podstawowe potrzeby ludzkiej egzystencji. Emigranci lat 80. i 90. minionego stulecia mieli inne oczekiwania co do nowej rzeczywistości. Wykształceni, nie skalani biedą dążyli do społecznego awansu w nowym kraju nie zadowolając się zaspokojeniem wyłącznie potrzeb egzystencjalnych. Chcieli dla siebie jak najwięcej również na poziomie potrzeb społecznych i kulturowych. Dystans pomiędzy kolejnymi falami polskich imigrantów w Kanadzie to zarówno różnica wiodących motywów opuszczania Polski, ale przede wszystkim rozdziewek w poziomie zinternalizowanej kultury i tradycji polskiej oraz jej przejawów w życiu codziennym w nowej kanadyjskiej rzeczywistości.

Co Polacy napiszą dzisiaj?

1 marca 2008 roku Kanada zniósła koniczność posiadania wiz turystycznych przez Polaków udających się do tego kraju na okres do trzech miesięcy. Miesiąc później, 4 kwietnia 2008 roku premier Kanady Steven Harper odwiedził Polskę po szczycie NATO w Bukareszcie i spotkał się w Gdańsku z premierem Rzeczypospolitej Polskiej, Donaldem Tuskiem. Premier Tusk podziękował gościowi za zaangażowanie w proces zniesienia wiz dla Polaków równocześnie została podpisana umowa, na którą czekało 40 tysięcy Polaków mieszkających w Kanadzie. To umowa pozwalająca na łączenie do emerytury czasu pracy w Polsce i Kanadzie. Emeryturę będą proporcjonalnie wypłacać strona polska i kanadyjska. Postanowiono, że Polacy będą wspierać wojsko kanadyjskie w Afganistanie, jak również będą zacieśniane stosunki gospodarcze tak, aby Kanada i Polska stały się bliskimi sojusznikami.

Powyższe wydarzenia otwierają nowy rozdział w historii nie tylko polskiej emigracji do Kanady, ale również relacji pomiędzy Polską i Kanadą. Otwartość granic, wolna i suwerenna Polska, ruch bezwizowy to nowa jakość rzucająca światło na postrzeganie przez Polaków zarówno swojej ojczyzny — Polski, jak i Kanady. To rzeczywistość, która na razie stawia pytania o wspomnienia Polaków wyjeżdżających do Kanady, a nade wszystko czy piarstwo wspomnieniowe współczesnych polskich emigrantów będzie miało jeszcze sens i znaczenie?

²⁹ Magda, *Kraj dla twardych ludzi*, [w:] „*Ale i słaby nie zginie*”..., s. 341–351.